

Delegaci zagraniczni na Kongres Narodów powrócili do Warszawy

WARSZAWA 31. 12. Dnia 31 grudnia powrócili do Warszawy z podróży po Polsce 34-osobowa grupa uczestników Kongresu Narodów w Obronie Pokoju z Afryki Północnej, Argentyny, Boliwii, Chile, Kolumbii, Kuby, Paragwaju, Urugwaju i Wenezueli.

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 1 — ROK IX

ŁÓDŹ, CZWARTEK, 1 STYCZNI 1953 ROKU

CENA 10 GR

Serdeczne życzenia noworoczne związkowców polskich

WARSZAWA, 31. 12. Z okazji Nowego Roku przewodniczący CRZZ i Centralna Rada Związków Zawodowych wysłała liczne depesze do bratnich organizacji i czołowych działaczy związkowych za granicą, z serdecznymi, braterskimi pozdrowieniami.

W depesze przewodniczącego CRZZ — Wiktora Kłosiwskiego przesłanej sekretarzowi generalnemu Światowej Federacji Związków Zawodowych Louis Saillant czytamy: „W imieniu związkowców polskich i Centralnej Rady Zw. Zaw. proszę Was, Towarzyszu, przyjąć z okazji Nowego Roku 1953 najserdeczniejsze życzenia pomyślności w pracy dla dobra mas pracujących całego świata.

Niech w Nowym Roku sztandar ŚFZZ wzniesie się jeszcze wyżej w walce o lepszy byt i wyzwolenie społeczne ludzi pracy. Niech zjednoczy wokół siebie miliony pracujących i mocniej zacisną ich szeregów dla zwycięstwa idei pokoju.

Depesza W. Kłosiwskiego do przewodniczącego Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Zw. Zaw. — W. W. Kuzniecowa brzmi:

„Z okazji Nowego Roku przesyłam Wam i wszystkim ludziom pracy Związku Radzieckiego w imieniu Centralnej Rady Zw. Zaw. oraz polskiej klasy robotniczej nasze najserdeczniejsze braterskie pozdrowienia i życzenia sukcesów w realizacji wielkich zadań, wynikających z uchwał XIX Zjazdu sławnej KPZR i genialnych wskazań Wielkiego Stalina w budownictwie komunizmu.

Wasze wspaniałe osiągnięcia we wszystkich dziedzinach pracy związkowej stanowią dla nas niewyczerpaną skarbnicę doświadczeń, które pomagają nam w usprawnianiu naszej pracy, w osiąganiu coraz lepszych wyników, w realizacji naszych codziennych zadań, w mobilizowaniu naszej klasy robotniczej do wykonania zadań Planu 6-letniego, w walce o wspólną sprawę — sprawę zachowania i utrwalenia pokoju.

Korzystając z Waszych bogatych doświadczeń i Waszej braterskiej pomocy, z jeszcze większym zapałem będziemy budowali socjalistyczną Polskę — silne ogniwko w wielkim obozie pokoju i postępu, któremu przewodzą niezłomny Związek Radziecki i Wielki Wódz i Naczelny mas pracujących całego świata — Józef Stalin.

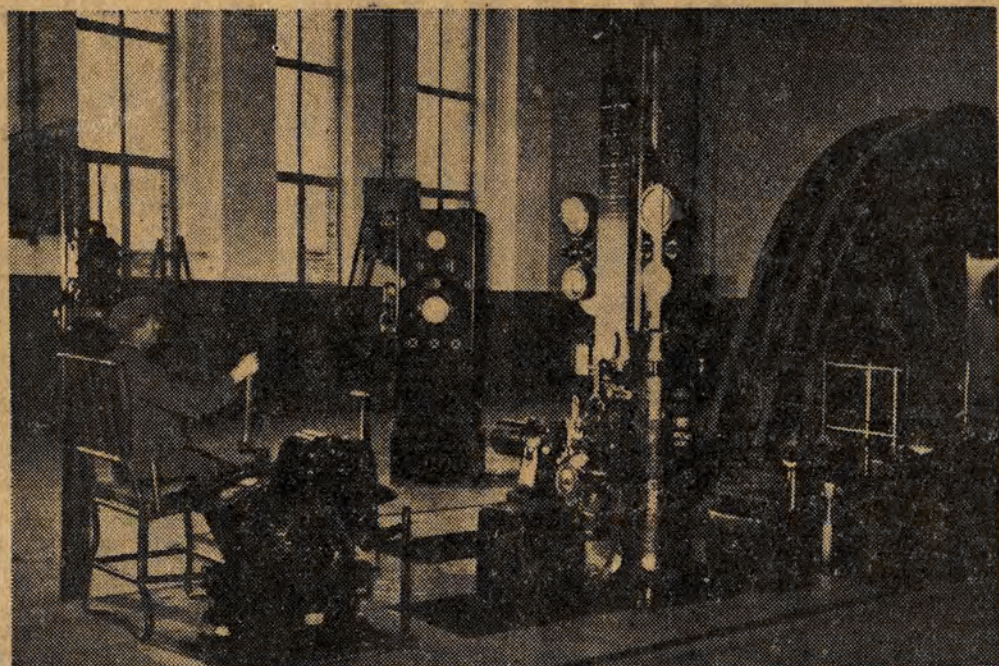
CRZZ wysłała ponadto depesze do central związkowych wszystkich krajów demokracji ludowej, Chin, Korei i NRD. Serdeczne pozdrowienia przesyłała również Centralna Rada Zw. Zaw. związkowcom Włoch, Francji oraz centralom związkowym Indii, Ceylonu, Maroka, Indonezji, Luksemburga, Ameryki Łacińskiej, Tunisu, Holandii i Triestu.

Serdeczne listy i depesze z życzeniami noworocznymi przesyłała bratnim organizacjom związkowym zarządy główne zw. zaw. oraz rady zakładowe licznych fabryk.

St. Tołwiński zastępcą ministra- szefa urzędu Rady Ministrów

WARSZAWA 31. 12. Prezes Rady Ministrów mianował Stanisława Tołwińskiego, dotychczasowego dyrektora generalnego zespołu II w urzędzie Rady Ministrów zastępcą ministra — szefa urzędu Rady Ministrów.

Wielkie budowle 1952 roku



Kopalnia „Ziemowit II”
NA ZDJĘCIU: nowoczesna maszyna wyciągowa głównego szybu, obsługiwana przez maszynistę Pawła Urbańczyka.
CAF — fot. Baranowski

Wieczysta przyjaźń narodów Chin i ZSRR — gwarancją zabezpieczenia pokoju

Wywiad premiera Czou En-lai'a dla „Humanite”

PARYŻ 31. 12.

Dziennik „Humanite” opublikował wywiad udzielony przez ministra spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai'a specjalnemu korespondentowi „Humanite” w Pekinie, Pierre Courtade.

Na pytanie: „Jakie są perspektywy rokowań rozejmowych w Korei?” Czou En-lai odpowiedział, że dzięki nieustannym wysiłkom delegacji chińskiej — koreańskiej zdolano w ciągu 18 miesięcy uzgodnić 63 paragrafy projektu porozumienia. Obecnie nierozstrzygnięte pozostaje jedynie problem repatriacji jeńców wojennych.

Problem ten mógłby być rozstrzygnięty — oświadczył min. Czou En-lai — w oparciu o zasadę całkowitej repatriacji, jak to przewiduje Konwencja Genewska i projekt porozumienia w sprawie rozejmu; nie nastąpiło to dotychczas z powodu systematycznej obstrukcji ze strony Stanów Zjednoczonych.

Wzrost trudności, nie wykonanie planów produkcyjnych — pisał korespondent tow. Pesko. — W czwartym kwartale nastąpiła mobilizacja całej załogi do wzmożonej walki o plan, do szybkiego odrobienia zaległości, powstałych w ubiegłych miesiącach. Wysiłki te nie były daremne. Oto w dniu 30 grudnia załoga ZPW im. Gwardii Ludowej złożyła meldunek o przedterminowej realizacji planu rocznego.

Wczoraj zadania planu rocznego wykonała załoga przedziału średnioprzedniej ZPB im. OKRZEŁ.

Na 9 dni przed terminem wykonała plan roczny ZAKŁADY WYTWÓRCZE APARATÓW TELEFONICZNYCH. W dniu 29 grudnia roczny plan produkcji wykonała Państwowe Zakłady TKANIN TECHNICZNYCH I PASÓW Nr 1.

O wykonaniu planu rocznego i planu miesięcznego za grudzień zameldowały ZAKŁADY A-11. Przedterminowo zrealizowały zadania planu rocznego ŁÓDZKIE ZAKŁADY GARBARKI.

Na 12 dni przed terminem wykonała plan roczny PAROWOZOWNIA ŁÓDŹ — KALISKA. Ponadto wykonano ponad plan naprawę jednego parowozu. Wyróżniający się pracownicy: maszynista Wachow Knapik, kierownik samochodowni Wincenty Holliński i ślusarz Stefan Morasik — otrzymali odznaki przodowników pracy.

W dalszym ciągu wiele zakładów pracy melduje o przedterminowej realizacji planów produkcyjnych za gruzdzień. I tak przed terminem wykonała plan: przedział ZPB im. SZYMANSKIEGO, kłania ZPW im. 9 MAJA, przedział ZPW im. BARLICKIEGO, ZPO im. WIEC-KOWSKIEGO, ZPDZ im. RYCHLIŃSKIEGO, ZPP im. ZUBRZYCKIEGO, ŁÓDZKA FABRYKA ZEGARÓW i ZAKŁADY „AZBEST”.

Co więcej, Stany Zjednoczone znowu jawnie gwałciły w ciągu dłuższego czasu Konwencję Genewską, uciekając się do barbarzyńskich metod masowego mordowania chińskich i koreańskich jeńców wojennych we wszystkich obozach, by zmusić ich do „zrzeczenia się z repatriacji”. Zgromadzenie Ogólne nie tylko nie potępiło tego barbarzyńskiego postępowania, napędzając zagrożenie cywilizowaną ludzkość.

Druga droga polega na odmowie wznowienia rokowań w Pannundżon, odmowie niezwłocznego zawarcia rozejmu, narzucaniu tzw. zasady „dobrowolnej repatriacji” i na dalszym masowym mordowaniu jeńców w celu zmuszenia ich do „zrzeczenia się z repatriacji”.

Druga droga polega na wzmożeniu wojny agresywnej w Korei, rozszerzaniu jej zasięgu i całkowitym sabotażowi rokowań rozejmowych. Takie jest właśnie stanowisko Stanów Zjednoczonych.

Pierwsza droga — to droga pokoju, druga — to droga wojny.

Drugie pytanie: „Jaką rolę odegrał sojusz chiński — radziecki w utrzymaniu pokoju w Azji i na całym świecie?”

Sojusz między Chinami i Związkiem Radzieckim — oświadczył Czou En-lai — jest sojuszem całkowicie nowego typu. Opiera się on na wieczystym przyjaźni narodów obu krajów i na ich wspólnym dążeniu do pokoju. Sojusz ten konsoliduje się i umacnia z dnia na dzień. Od chwili podpisania — w czasie pobytu tow. Mao Tse-tunga w ZSRR — radziecko — chińskiego układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej, Chiny otrzymały od Związku Radzieckiego nieocenioną pomoc.

Specjaliści radzieccy aktywnie

Z NOWYM ROKIEM naprzód DO NOWYCH ZWYCIĘSTW!

Na wczasach zimowych



Pierwsze kroki na nartach wczasowicze stawiają pod okiem instruktorów sportowych FWP.

Min. Spraw Zagranicznych — Georg Dertinger odznaczony Orderem Odrodzenia Polski

BERLIN 31. 12.

Rada Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej odznaczyła ministra Spraw Zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej Georga Dertingera Orderem Odrodzenia Polski II klasy za wybitne zasługi na polu umocnienia i rozwoju przyjaźni i współpracy między Polską Rzeczypospolitą Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną. Odznaczenie wręczył w Berlinie przez szefa misji, ambasadora Jana Izdorzyczyka, przewodniczącego Izby Krajów dr Lobeckana, przedstawicieli sfer politycznych, kulturalnych i społecznych NRD oraz przedstawicieli dyplomatycznych akredytowanych w Berlinie.

W uroczystości wzięli również udział prezes Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą profesor Alt i sekretarz generalny Towarzystwa, Włoch.

Dekorując ministra Dertingera, szef misji dyplomatycznej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, ambasador Jan Izdorzyczyk, oświadczył m. in., że fakt odznaczenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej stanowi najdobitniejszy dowód istnienia między narodem polskim i niemieckim nowych stosunków przyjaźni i współpracy.

W odpowiedzi na przemówienie ambasadora Jana Izdorzyczyka, minister Georg Dertinger podkreślił, że obok umacniania przyjaźni z wielkim, socjalistycznym Krajem Rad, żywotną dla narodu niemieckiego sprawą jest strzeżenie jak żelaznicy okna granicy pokoju na Odrze i Nysie i jej obrona ze wszystkich sił.

Obrona tej granicy pokoju — oświadczył minister Dertinger —

„Berliner Ensemble” powrócił do Berlina

BERLIN 30. 12.

Po 4-tygodniowych występach w Polsce, „Berliner Ensemble” powrócił we wtorek 30 do Berlina.

Dumne meldunki załóg robotniczych o wykonaniu planów

KATOWICE 31. 12. W GODZINACH RANNYCH DNIA 31 GRUDNIA 1952 R. ROCZNE ZADANIA PRODUKCYJNE WYKONAŁY ZAŁOGI KOPALNI CHORZOWSKIEGO ZJEDNOCZENIA PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO.

Pełna realizacja rocznych zadań produkcyjnych przez górników kopalni chorzowskich przyniosła gospodarce państwowej wydobyć o 2 proc. większe niż w roku poprzednim: znacznie wzrosła również wydajność załóg chorzowskich.

Załogi kopalni chorzowskich mają do zanotowania dalsze osiągnięcia w walce o wyższy poziom współzawodnicztwa. Wzrosły szeregi produkcyjnych górników.

Do załóg, które najbardziej przyczyniły się do realizacji zadań produkcyjnych Zjednoczenia Chorzowskiego w roku ub., należały załogi kopalni: „Barbara — Wyzwolenie”, „Siemianowice” i „Michał”.

Wczoraj meldunek o przedterminowym wykonaniu planu rocznego złożyła załoga kłania ZPB im. SZYMANSKIEGO.

Nie chcą dłużej służyć wywiadowi amerykańskiemu Wanda Weber i Jan Homa proszą o prawo powrotu do kraju

WARSZAWA 31. 12.

Do władz granicznych zgłosili się obywatele polscy — Wanda Weber i Jan Homa, prosząc o prawo powrotu do kraju. Jak się okazało, do ostatniego czasu Jan Homa, pseud. „Ojciec Jan”, i Wanda Weber, pseud. „Zula”, byli czynni w finansowaniu i kierowaniu przez wywiad amerykański emigranckim ośrodkiem wydawczym w Monachium, występującym pod nazwą „Wydział Krajowy Rady Politycznej”. Na czele tego ośrodka szpiegowskiego stał przedstawiciel tzw. „stronnic-

stwa narodowego” — Furka Władysław, pseud. „Piotr”.

Nie chcą dłużej brać udziału w zbrodniczej robocie, wymierzonej przeciwko Polsce, wyżej wymienieni uciekli z Niemiec zach. i zgłosili się do władz polskich z prośbą o zwolnienie na powrót do kraju.

Wymienieni przekazali władzom bezpieczeństwa publicznego obfity materiał, demaskujący zarówno metody działania wywiadu amerykańskiego, jak też tzw. „rady polityczne”, będące na usługach tego wywiadu.

Kierownictwo Labour Party usuwa z partii uczestników Kongresu Narodów

LONDYN 31. 12.

Program Bidault odrzucony

Daniel Mayer kolejnym kandydatem na premiera Francji

Z uwagi na to, że wielu deputowanych z partii radykalów oraz z ugrupowania tzw. „niezależnych” pod naciskiem opinii publicznej odrzuciło program Bidault, przewidujący m. in. faszyzującą strukturę państwowego we Francji — Bidault zakomunikował, że misja jego zakończyła się niepowodzeniem.

Prezydent Auriol powierzył misję utworzenia rządu przywódcy partii radykalów, Danielowi Meyerowi.

Prawicowe kierownictwo Labour Party usunęło z partii Irene Wain z Halifaxu i J. Wilsona z Londynu za to, że brali udział w Kongresie Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu. Irene Wain jest matką dwojga dzieci. Na Kongresie w Wiedniu reprezentowała ona lokalną organizację Związku Kobiet Brytyjskich.

Członek Izby Gmin — labourysta S. Davies, przemawiając w swym okręgu wyborczym w Merter — Teedville potępił decyzję kierownictwa partii labourystowskiej. Sekretarz komitetu obrony pokoju w zachodnim Yorkshircie oświadczył w dniu 30 grudnia, że „usunięcie Wain i Wilsona z partii nie odzwierciedla uczuć szeregów członków partii labourystowskiej w Yorkshircie”.

Wszystkim
Czytelnikom,
Korespondentom
i Współpracownikom
„Głosu Robotniczego”
serdeczne życzenia noworoczne
składa
Redakcja

Piękny Park Narodowy



20 tysięcy hektarów Puszczy Kampinowskiej (wój. warszawskiej) przeznaczono na Park Narodowy. Na terenie tym powstały już liczne rezerwy florystyczne. Od kilku lat trwają intensywne prace przy zalesianiu wydmych, piaszczystych części terenów parku. Powstał tu również rezerwat łosi.

W rezerwacie zostały umieszczone łosie, otrzymane w ubiegłym roku w drodze wymiany z Białoruską Socjalistyczną Republiką Radziecką.

CAF — fot. Wdowiński



Przeciw rządowi zbrojeń i nędzy

Na skutek polityki zbrojeń, prowadzonej we Francji przez kolejne reakcyjne rządy rośnie siła oporu wśród mas pracujących, które żądają zredukowania sum asygnowanych na cele wojenne i przeznaczania ich na podniesienie stopy życiowej ludności.

NA ZDJĘCIU: jedna z licznych demonstracji we Francji. Napis na samochodzie głosi: „Oszczędności — tak, lecz na budowie wojennym a nie na odbudowie!”

Fot. — CAP

Odezwa noworoczna Biura FDJ w Niemczech zachodnich

BERLIN 31. 12. Agencja ADN podaje, że zachodnio-niemieckie Biuro Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) opublikowało odezwę noworoczną do młodzieży zachodnio-niemieckiej.

W odezwie tej Biuro wyraża podziękowanie wszystkim młodym Niemcom i Niemkom w Trizonii, którzy w roku 1952 walczyli mężnie o pokój i zjednoczenie i niezawisłość Niemiec, o poprawę warunków bytu młodego pokolenia.

Ze sportu

Polska - Finlandia 3:3

KATOWICE. (Tel. wł.) Trzykrotnie odkładany mecz hokejowy Polska - Finlandia wywołał na Śląsku olbrzymie zainteresowanie. Obecnych było wczoraj ponad 12 tys. widzów, którzy z najwyższą emocją przeżywali przebieg gry. W siódmej minucie Chodakowski dał bramkę, szybko strzałem zdobył prowadzenie, co zdawało się rokować nadzieję na zdecydowany sukces polskiej drużyny. Jednakże w drugiej minucie później Rapp wykorzystując fatalny błąd Pęczki i z bliskiej odległości uzyskał wyrównującą bramkę. Polska obrona liczyła się wręcz w bledach taktycznych, nieumiejętnie wykorzystywanych przez Finlandię. W jedenastej minucie kapitan zespołu gości, Kuusela, a w 14 minucie Rintakoski strzelają 2 dalsze bramki, które obciążają poważnie najbliższego w tym dniu naszego zawodnika Wieckę. W drugiej tercji Polacy poprawiają nieco swą grę i uzyskują przewagę, ale doskonała postawa bramkarza Finów, Myllylä, uniemożliwia zdobyć bramki. W trzeciej tercji przy ogólnym dopingu widowni Polacy przechodzą do żywiołowej ofensywy. W szczególności, gdy na lodzie znajduje się trójka napadu: Jerzak, Palus, Olszowski, akcje polskiego zespołu są bardzo płynne i skuteczne. Palus inteligentnie dyrygując atakami, w 49 minucie precyzyjnie wykiada krążek Jerzakowi i ten uzyskuje 2 bramkę dla barw polskich. W 55 minucie ze strzału Olszowskiego pada wyrównanie.

Finowie bronią się rozpaczliwie, grając nieczysto, za co wderają na lawę kar.

W końcowych 3 minutach grają już tylko w trójkę, ale nawet takiego stanu nie zdołali wykorzystać nasi zawodnicy.

Moment największego przeżarcia przeżywa widownia kilka chwil przed końcem zawodów, kiedy to Tio śmiało przebiegając przez bramkarza, minął nawet bramkarza, ale strzelił niecelnie. Ten emocjonujący mecz stał na przeciwnym poziomie i odsłonił wiele braków w przygotowaniu polskiej drużyny. Dziś z Finami grać będzie nasza reprezentacja młodzieżowa.

KP Indonezji piętnuje prowokatorów demonstracji w Dżakarcie

AGENCJA TASS DONOSI Z DŻAKARTY: PRASA INDONEZJSKA OPUBLIKOWAŁA OŚWIADCZENIE KOMUNISTYCZNEJ PARTII INDONEZJI W ZWIĄZKU Z WYPADKAMI, KTÓRE MIAŁY MIEJSCE 17 PAŹDZIERNIKA UB. R.

Jak wiadomo, w dniu tym odbyły się w Dżakarcie demonstracje spowodowane przez prawicowych socjalistów. Demonstracje te miały na celu nie dopuścić do wcielenia w życie uchwały parlamentu w sprawie przeprowadzenia śledztwa w ministerstwie obrony oraz dokonania zmian w kierownictwie tego ministerstwa i dowództwie sił zbrojnych. Demonstranci domagali się również rozwiązania parlamentu indonezyjskiego.

W oświadczeniu swym partia komunistyczna demaskuje prawicowych socjalistów z Szarirem na czele, którzy żądają od faszystyjskiego aparatu państwowego Indonezji. Partia komunistyczna ocenia wypadki z 17 października jako próbę zamachu stanu.

„Opinia publiczna wie — głosi oświadczenie — że organizatorami nieudanego zamachu stanu byli prawicowi socjaliści z Szarirem na czele”.

Oświadczenie podkreśla dalej, że flaska tych poczyną prawicowych socjalistów — agentów imperializmu angielskiego i holenderskiego — dowodzi, że siły demokracji w Indonezji są znacznie potężniejsze od sił faszystów.

W zakończeniu swego oświadczenia, partia komunistyczna wzywa rząd, by podjął zdecydowane kroki przeciwko organizatorom wypadków z 17 października ub. r.

Uini w zwycięstwie pokoju tym zwawiej i raźniej staniemy do pracy w roku 1953

Wypowiedzi delegatów polskich na Kongres Narodów

WARSZAWA 31. 12.

W związku z wywiadem udzielonym przez Józefa Stalina korespondentowi „New York Times” oraz zakończonym niedawno Kongresem Narodów w obronie pokoju, przedstawiciele PAP przeprowadzili szereg rozmów z delegatami Polski na Kongres.

Posł SZCZEPAN BLAUT odznaczony orderem „Sława Pracy”, człowik górniki, który pierwszy w przemyśle węglowym wykonał przypadające na niego zadania 6-lat — mówi:

„Miliony ludzi na całym świecie usłyszały w obliczu nowego roku słowa Chorażego, który pierwszy w przemyśle węglowym wykonał przypadające na niego zadania 6-lat — mówi: „Dwa wielkie wagi wydźwignięcia, które w krótkich odstępach czasu nastąpiły po sobie, napełniają otuchę — u progu nowego roku — każde, kto pragnie pokoju między narodami, stają się bodźcem do dalszej wytrwałej, aktywnej pracy w celu ogarnięcia ruchem pokoju tak szerokiego mas ludzkości, aby broń z ręki była wytrącona tym zbrodniczym elementem, które dla własnych korzyści gotowe są wtrącić ludzkość w otchłań nowej wojny.”

Wszystkie ludzkie pragnienia pokoju są na pewno tak i tak i ja głęboko wierzę, że ich realizacja jest nieunikniona. W wywiadzie udzielonym korespondentowi „New York Times” Józef Stalin jeszcze raz wyraził, że Związek Radziecki dąży do zlikwidowania napięcia w stosunkach międzynarodowych i stwierdził, że wojna nie jest nieunikniona. W wywiadzie wskazuje, że można rozstrząsać obecną sytuację.

Na Kongresie w Wiedniu przedstawiciele stu narodów — ludźmi różnych przekonań i wierzeń — stwierdzili, że ich narody dokładnie wiedzą, że grozi im niebezpieczeństwo nowej wojny. Nie Amerykanie jako kraj i nie Amerykanie jako naród, ale klika rządząca w Stanach Zjednoczonych, bankierzy i fabrykanci, militariści amerykańscy oraz ich szlagu w krajach kapitalizmu, okupanci krajów kolonialnych — oto są wrogowie ludzkości.

Na Kongresie delegat wielokrotnie manifestował swoje gorące poparcie dla polityki międzynarodowej Związku Radzieckiego, ponieważ jest to polityka, która pokrywa się całkowicie z dążeniami uczestników Kongresu, ponieważ jest ona wyrazem pragnienia ogromnej większości ludzkości, która nie chce wojny, ponieważ polityka ta zmierza do zachowania pokoju, a więc do realizacji tego wielkiego celu, w imię którego narody wydłgali swoje przedświadczenia do Wiednia.

Naród polski tym zwawiej i raźniej zabierze się do pracy w nowym roku 1953, aby swoim wkładem jeszcze bardziej umocnić zapórę przeciwko wojnie, zapórę wznowionej w wysiłkiem milionów ludzi całego świata.

W mojej pracy górnika i agitatora pokoju — kończy Szczepan Blaut — zachęta i podniecie będą słowa towarzysza Stalina, będzie wspomnienie wspaniałej, wzruszającej

manifestacji braterstwa, jaką był Kongres w Wiedniu i będzie myśl o mojej maleńkiej córcece Mirosławie, która urodziła się przed trzema miesiącami”.

Prof. dr Kazimierz Kuratowski, członek prezydium PAN, prezes Polskiego Tow. Matematycznego, dwukrotny laureat Nagrody Państwowej — oświadczył:

„Dwa wielkie wagi wydźwignięcia, które w krótkich odstępach czasu nastąpiły po sobie, napełniają otuchę — u progu nowego roku — każde, kto pragnie pokoju między narodami, stają się bodźcem do dalszej wytrwałej, aktywnej pracy w celu ogarnięcia ruchem pokoju tak szerokiego mas ludzkości, aby broń z ręki była wytrącona tym zbrodniczym elementem, które dla własnych korzyści gotowe są wtrącić ludzkość w otchłań nowej wojny.”

Kongres Narodów w Wiedniu stwierdził, że ogromna większość ludzkości pragnie zachowania pokoju, pragnie, aby krwawej masakrze na Korei jak najprędzej był położony kres, pragnie, aby ludzkość uzyskała niezależność”.

Gdy Kongres uchwałiał w atmosferze niezwykłego entuzjazmu rezolucję tym hasłem brzmiącą: „Niebezpieczeństwo od swych przekonań, swego ustroju społecznego, swej religii — są zgodne i solidarne, gdy chodzi o zachowanie pokoju i o obronę najbardziej podstawowych zasad sprawiedliwości. Odczuwano się w tej podniosłej chwili, że przez Kongres Narodów, przemówiło sumienie świata.”

Z jakże wielką radością i głęboką wdzięcznością przyjął każdy, komu sprawa pokoju leży na sercu, słowa Józefa Stalina, stwierdzające, że wojna światowa nie jest nieunikniona, stwierdzające konieczność likwidacji wojny na Korei i dające wyraz gotowości prowadzenia rozmów ze Stanami Zjednoczonymi w celu osłabienia napięcia międzynarodowego.

Te słowa wielkiego Wodza obozu pokoju, wyprzedzające w sposób niezwykły jasny i dobitny pokójowej polityki Związku Radzieckiego, są dla nas drogowskazem i programem działania, są one wyrazem najgłębszych pragnień wszystkich ludzi dobrej woli na całym świecie”.

Robotnicy egipscy żądają nacjonalizacji

Międzynarodowego Towarzystwa Kanału Sueskiego

LONDYN 31. 12.

Z Bejrutu donoszą za tygodnikiem egipskim „Rosa al Jusuf”, że 4.600 robotników egipskich pracujących w Międzynarodowym Towarzystwie Kanału Sueskiego, wystosowało do rządu egipskiego pismo, w którym domagają się nacjonalizacji tego Towarzystwa oraz przedterminowego zerwania zawartego z nim porozumienia, ponieważ wydatki na budowę kanału zostały już pokryte dziesięć lat temu.

Koncert Flicka zwolniony od kontroli

BERLIN 31. 12.

— Z Bonn donoszą, że Wysoka Komisja Aliancka zarządzająca w Niemczech zachodnich zwolniła od kontroli znany koncert Flicka (kopalnia węgla i hut), który w swoim czasie brał wzięty udział w montowaniu hitlerowskiej naczyni wojennej. Plan reorganizacji tego koncertu, opracowany przez zbrodniarza wojennego, Fryderyka Flicka, został zatwierdzony przez Wysoką Komisję. Olbrzymi majątek koncertu wraca do swych dotychczasowych właścicieli.

Walki w Korei

PEKIN 31. 12.

Dowodząco naczelne koreańskie armii ludowej podaje w komunikacie ogłoszonym w Phenianu 30 grudnia 1952 r., że oddziały armii ludowej i ochotników chińskich toczyły walki z nieprzyjacielem na dotychczasowych pozycjach.

Dnia 29 grudnia samoloty amerykańskie dokonywały nalotów na spokojne osiedla w okolicach Phenianu i obrzuciły je bombami.

Na łamach prasy kapitalistycznej

Słowa, których słucha cały świat

Wywiad towarzysza Stalina dał nowy orzecz narodom walczącym o pokój. W wywiadzie tym towarzysz Stalin jeszcze raz z siłą podkreślił pokojowy charakter polityki ZSRR, wskazał kopkretne środki, zmierzające do rozwiązania napięcia w sytuacji międzynarodowej oraz podkreślił możliwość pokojowego współistnienia dwóch systemów. Wskazania towarzysza Stalina dla narodów wywołują popiół w obozie organizatorów nowej wojny.

Dziennik „New York Times”, którego korespondentowi towarzysza Stalina udzielił wywiadu, stwierdził w artykule wstępnym: „Symboliczny dla maksimum autorytetu posiadane przez Stalina jest fakt, iż każde jego oświadczenie przysięga natychmiast, niejako przymusowo, uwagę całego świata”. Jak stwierdza dziennik „New York Post”, słowa Stalina wywarły tak ogromne wrażenie w Stanach Zjednoczonych, że odmowa przygotowania spotkania Stalina — Eisenhowera oznaczałaby oficjalne przyznanie, iż USA „obawiają się pokojowych rozmów”.

Wrażenie, jakie wywarł w opinii amerykańskiej wywiad towarzysza Stalina, zmusiło przyszłego sekretarza stanu w rządzie Eisenhowera — Johna Foster Dulles, do złożenia deklaracji, w której zapowiedział, iż rząd USA zajmie stanowisko wobec propozycji premiera Stalina.

Doniesienia prasy kapitalistycznej z Londynu, Paryża, Rzymu, Brukseli, Bonn mówią, że społeczeństwa zachodnio-europejskie powitały z nową nadzieją wywiad Stalina. Olbrzymie zainteresowanie opinii publicznej nowym przejawem pokojowej polityki ZSRR sprawiło, że wywiad Stalina jest obecnie głównym tematem komentarzy prasy tych krajów.

Prasa brytyjska wiąże ze sprawą wywiadu Stalina projekt wyjazdu Churchill do USA, gdzie ma się on spotkać z Eisenhowerem. Wyraża ona przy tym nadzieję, że Wielka Brytania nie będzie wyłączone z rozmów „na wysokim szczeblu”.

Na doniesienie wywiadu Stalina wskazuje reakcję dziennika francuskiego „Combat” pisząc: „Eisenhower obiecał swoim wyborcom odpowiedzieć ich synom walczącym na Korei. Dotrzymał on słowa, ale nie zdołał położyć kresu wojnie”, gdy natomiast Stalin „matkom amerykańskim ofiarowuje pokój, jako świętą pocztę”.

Stanowisko włoskiej opinii publicznej znalazło wyraz w wypowiedziach sekretarza generalnego Włoskiej Partii Komunistycznej, tow. Palmiro Togliatti, oraz sekretarza generalnego Partii Socjalistycznej, Pietro Nenni. „Stalin i Związek Radziecki kontynuują swą konsekwentną politykę pokoju” — oświadczył tow. Togliatti.

Mianem praktyk dzikusów, którzy strzelali z łuku chcieli zgasić słońce, określił jeden

z postępowych dzienników zachodnio-europejskich wyśiłek reakcyjnej prasy kapitalistycznej, zmierzające do osłabienia wrażenia, jakie na całym świecie wywołał wywiad udzielony przez towarzysza Stalina korespondentowi amerykańskiego dziennika „New York Times”. Na mało to zasługują przede wszystkim zachodnio-niemieccy dwulewicy i burżuazyjna prasa Trizonii. Jednakże i ona musiała przyznać, że „po-wszelne pragnienie pokoju jest tak olbrzymie, iż politycy amerykańscy nie bardzo mogą uniknąć poważnych dyskusji z marszałkiem Stalinem” („Frankfurter Neue Presse”).

Z równym zainteresowaniem, co w Europie, wywiad towarzysza Stalina powitały narody krajów Bliskiego Wschodu i Dalekiego Wschodu. Egipski sekretarz stanu, Fathy Radwan, złożył deklarację, iż kraj arabski i azjatycki powitały przychylne spotkanie Eisenhowera ze Stalinem. Agencja AFP w depeszy z New Delhi donosi, że w Indiach wywiad Stalina przyjęła została z entuzjazmem i nadzieją na możliwość uniknięcia światowej katastrofy”.

Narody całego świata czepiały się słów Stalina nowe siły do dalszej walki o utrzymanie i utrwalenie pokoju.

ED.

MARSZ WYDARZEŃ

Nieutuleni w smutku

Niezwykłe skromne wyniki konferencji rady paktu atlantyckiego w Paryżu wywołały szczególnie dotkliwy ból, smutek i żal na łamach prasy amerykańskiej, która — z przyczyn wiarygodnych i zrozumiałych — raduje się zawsze radościami imperialistów i martwi ich zmierzwiłami.

Wydawca w „Anglii” tygodnika „The Tablet”, omawiając bilans konferencji „atlantyckiej”, pisze że smutkiem i gorzkością, zredukowaną przez NATO plany wojennych oznacza wielką słabość sojuszu atlantyckiego. Pozostaje to w ostrym kontrastie z nadziejami, związanymi z projektem, ustalonym w Lizbonie. Obcięcie planów zbrojeniowych i tym samym bardziej niepokojące, że źródłem jego jest nie prosto niezgodność poszczególnych krajów do osiągnięcia tego, co było zamierzone. Kraje te zdecydowały, że równowaga gospodarcza jest ważniejsza, niż wojna i wojenne punktu widzenia lepiej jest mieć mniejsze armie i mniej broni niż inflację, bezrobocie i skłócone parlamenty”.

Oto, czym marzył się głęboko redakcja „The Tablet”, która — miast zamyknąć się zaręczając chybą dla siebie odpowiedzialności — doświadczyła, że to „zbrojenia” nie pozwalają na jakiegokolwiek zmniejszenia przez Zachód wysiłku zbrojenia”.

O charakterystycznych, pełnych ubolewania — wywołał „The Tablet” powieść, że „Wyjazd z wojny”... Nie po raz pierwszy zresztą wyjazd z wojny, który to wyjazd, w nim nieudolnie szło imperializm, wojny, agresji i niewiedzy do wszystkich, co nie światu postępie i wolności”.

O MAKSYMALNE WYKORZYSTANIE ŁĄDOWOŚCI WAGONÓW TOWAROWYCH

Miażdżący argument

Pisaliśmy już na tym miejscu o skandalicznych metodach kontroli jakości przedawani są ostatnio marynarskie statki cudzoziemskie, przybywające do portów USA. „Przegląd” podstawił tego bezprawia jest wniosek sen. Mac Carrana, uchwalony przez Kongres amerykański.

Mac Carran słylnie szeroko zaleca, by rząd przystąpił do umysłowych (można by to określić bardziej po prostu, czego dowodem są liczne jego pomysły i projekty) do reformowania amerykańskiego okrętu. Zapytany w sprawie zarządzeń „kontrolnych” w stosunku do żagló statków zagranicznych, Mac Carran oświadczył: „Nie ma potrzeby, że — mimo protestów ze strony wielu krajów — zarządzania te nie ulegną zmianie i będą w pełni utrzymane”.

Oświadczenie to Mac Carran poddał następującemu argumentacji: „Dla wszystkich, którzy atakują ustawę, mam tylko jedną odpowiedź: Litera „A” jest pierwszą w alfabecie, co oznacza dla mnie, że Ameryka ma zawsze pierwszeństwo”.

„Argument”, zaiste, drugiego rodzaju, który kieruje na obłąkany umysł wszystkich opozycjonistów. Chciałoby się jednak dodać, że w bezpośrednim sąsiedztwie liter „A” znajduje się litera „B”, jako druga z kolei w alfabecie, zaś od liter „B” zaczyna się wyraz „błąd”, które to słowo oznacza, że należy się wiele szanownemu senatorowi Mac Carranowi.

O.

Nowe formy współzawodnictwa w ZSRR

W całym kraju radzieckim szeroko rozwija się współzawodnictwo o jak najlepsze wykonanie pięcioletniego planu pięcioletniego. Z każdym dniem rosną szeregi nowatorów produkcji, którzy wynajdują źródła zwiększenia wydajności pracy, polepszenia jakości produkcji i obniżenia kosztów własnych. Szczególnie wiele nowych form współzawodnictwa socjalistycznego narodziło się w okresie od zakończenia obrad XIX Zjazdu KPZR.

O OBNIEŻENIE WAGI MASZYN I PODNIENIE ICH JAKOŚCI

Założa Nowokramatorskiej Fabryki Maszyn im. Stalina (Zagłębie Donieckie) zainicjowała współzawodnictwo o obniżenie wagi maszyn przy jednoczesnym polepszeniu ich jakości.

Praca konstruktorów fabryki dała już w tej dziedzinie doskonałe wyniki. Dzięki racjonalizowaniu konstrukcji poszczególnych maszyn zaozczędzono w ciągu 9 miesięcy roku ubiegłego 174 tony metali, w tym — 120 ton walcówki i 4 tony metali nieżelaznych.

Ostatnio założa fabryki zobowiązała się: w drodze ukończenia konstrukcji maszyn i mechanizmów oraz stosowania na szeroką skalę pełnowartościowych materiałów zapasowych zaozczędzić w 1953 roku 680 ton żelaza, 350 ton walcówki i 4 tony metali nieżelaznych.

Inicjatywę pracowników Fabryki Nowokramatorskiej podchwyciło wiele fabryk przemysłu maszynowego ZSRR. Tak np. w Sławiańskiej Fabryce Maszyn Budowlanych zrekonstruowano betoniarke o pojemności 250 litrów. Wage betoniarzki zmniejszono początkowo o 18 proc., w wyniku dalszych rekonstrukcji

obniżono ją o dalsze 7 proc. Obniżono także wagę betoniarke o pojemność 1200 i 2400 litrów oraz wagę innych urządzeń. Dzięki temu już w 1952 roku zaozczędzono ponad 200 ton metali.

O MAKSYMALNE WYKORZYSTANIE MOCY PRODUKCYJNYCH

Na początku listopada roku ubiegłego założa kopalni nr 5-bis „Trudowska” (Zagłębie Donieckie) zainicjowała współzawodnictwo o przedterminowe całkowite wykorzystanie zaprojektowanej mocy produkcyjnej kopalni. Założa kopalni zobowiązała się na rok przedterminem — czyli do 1 stycznia 1954 r. — wykorzystać zaprojektowaną moc produkcyjną kopalni, podwoić do tego czasu wydobywanie węgla, podnieść o 25 procent wydajność pracy robotników, wprowadzić harmonogram cykliczny na wszystkich ścianach itd.

W związku z tymi zobowiązaniami założa kopalni opracowała stałochowanski plan wykorzystania rezerwy produkcyjnych na wszystkich oddziałach. Plan ten przewiduje m.in. automatyzację procesów produkcyjnych na powierzchni, blokowanie automatyczne przy transporcie podziemnym, dalszą mechanizację załadunku i wyładunku węgla oraz dalszą mechanizację robót przy pędzeniu nowych chodników.

Inicjatywę górników kopalni „Trudowska” podchwycili górnicy zagłębi węglowych ZSRR:

Donieckiego, Karagandyjskiego i Podmoskiewskiego. Spotkała się ona również z żywym odzewem wśród pracowników przemysłu hutniczego, budowy maszyn, naftowego i innych. Na apel kopalni „Trudowskiej” pierwsi odpowiedzieli hutnicy stalingradzcy, którzy podjęli współzawodnictwo o całkowite wykorzystanie mocy produkcyjnej pieców martenowskich.

O WYKORZYSTANIE REZERW WEWNĘTRZNYCH

Założa moskiewskiej fabryki im. Kirowa „Dynamo”, współzawodniczą z leningradzką fabryką im. Kirowa — „Elektrosił” — zaplanowała swym towarzyszom leningradzkom opracowanie — na podstawie ścisłej ewidencji posiadanych rezerw wewnętrznych — konkretnych zobowiązań socjalistycznych, dotyczących przedterminowego wykonania planu pięcioletniego i zamówień wielkich budowli komunizmu, dalszego podniesienia wskaźników technicznych i utrwalenia więzi nauki z produkcją. Założa „Elektrosił” zaakceptowała wniosek założy „Dynamo”.

W obu przedsiębiorstwach wzięto praca, mająca na celu ujawnienie rezerw wewnętrznych.

Do współzawodnictwa tego przystąpił również zakład moskiewskiej fabryki „Kompresor”, „Kaukucz” i wielu innych. W wykrywaniu nowych rezerw w fabryce „Kaukucz” biorą żywy udział racjonalizatorzy

i wynalazcy. Zgłosili oni około 3 tys. wniosków, których zastosowanie przyniesie ponad 7.500 tys. rubli oszczędności w skali rocznej.

O MAKSYMALNE WYKORZYSTANIE ŁĄDOWOŚCI WAGONÓW TOWAROWYCH

Walcząc o realizację uchwał XIX Zjazdu partii, stachanowcy Kolei Południowo-Donieckiej podjęli współzawodnictwo o maksymalne wykorzystanie ładowności wagonów towarowych — o to, by przy pomocy najmniejszej ilości wagonów przewozić maksymalną ilość ładunków. Inicjatorem współzawodnictwa była waga stacji Czuma-kowo, tow. Mamontowa, która pierwsza zastosowała ładowanie węgla w drodze wyrównywania stożkowej formy ładunku i całkowitego zapalenia katów węglarki. Za jej przykładem poszli pracownicy wielu innych stacji. Na każdej węglarkę ładuje się obecnie 33—35 ton węgla, zamiast 28 ton według normy.

Ze stacji Jelenowka odchodzi codziennie kilka transportów tópiników dla hut nadawoskich i nadnieprzańskich. Według normy do każdego wagonu ładowano 40 ton tópiników. Obecnie wagowci stacji Jelenowka ładują po 5 ton tópiników ponad normę. Dzięki temu w ciągu ostatnich 2 miesięcy wysłali oni tysiące ton tópiników ponad plan.

Wagowci stacji Očerettino, tow. Paszczenko i Zimownik, opracowali wraz z kierownikiem magazynu cegielni nowy system ładowania cegieł, umożliwiając dodatkowe ładowanie na każdej platformie po 600 sztuk cegieł i zapobiegający powstawaniu szluzki.

Narody – bojownikami pokoju

Zofia Wasilkowska

członek Światowej Rady Pokoju

Ilia Erenburg powiedział na Kongresie Wiedeńskim:

„Tak, teraz to już nie partię, nie poszczególne kierunki i ruchy, lecz całe narody stały się bojownikami pokoju”. Wielki pisarz radziecki, odznaczony Stalinowską Nagrodą Pokoju, w tych prostych słowach charakteryzował najistotniejszy sens Kongresu i jego nowy charakter.

I właśnie to poczucie, że Kongres Wiedeński stał się zgromadzeniem już nie tylko ruchów obronców pokoju, lecz najszerszej reprezentacji całych narodów towarzyszyło mi przez wszystkie dni obrad Kongresu i utrwaliło się jako jego najistotniejsze wrażenie.

Przemówienia na plenarnych posiedzeniach Kongresu, dyskusje w komisjach, a może przede wszystkim rozmowy z delegatami różnych krajów raz jeszcze dowiodły nam, dlaczego to obecnie całe narody mogły stać się aktywnymi zwolennikami pokoju.

Stoło się tak dlatego, że w obecnych, historycznych warunkach walka o pokój jest jednocześnie walką o te wartości, które dla każdego narodu są najcenniejsze i najbardziej święte: o niepodległość i niezależność narodową, o bezpieczeństwo, o swobodny rozwój polityczny i ekonomiczny, o obronę narodowej kultury.

Coraz powszechniejsze jest zrozumienie, że imperializm, który grozi pokojowi, jest też największym wrogiem niepodległości narodów.

Oto dlatego na Kongresie spotkali się ludzie o najróżniejszych przekonaniach i kierunkach myślenia, przedstawiciele różnych grup społecznych, uczeni i politycy, robot-

nicy i chłopcy, generałowie i duchowni, neutraliści i pacyfści. Połączył ich patriotyzm, pragnienie obrony własnych interesów narodowych, których urzeczywistnienie widzą w walce o pokój światowy.

Rozmawiałam z młodymi bojownikami z Maroka, którzy przedarli się przez wiele kordonów, aby przybyć do Wiednia, opowiedzieć Kongresowi o krwawym ucisku kolonizatorów francuskich i wyrazić głębokie przekonanie, że walka o wyzwolenie ich ojczyzny i walka o pokój to sprawy związane nierozdzielnie.

Rozmawiałam z delegatami z Południowej Afryki. „Biali” i „czarni” obywatele tego kraju przybyli do Wiednia, aby założyć zgodny protest przeciwko uciskowi imperializmu amerykańskiego i angielskiego i przeciwko dyskryminacji rasowej, która godzi zarówno w prawdziwą niepodległość ich ojczyzny, jak i w sprawę pokoju.

Przewodniczący parlamentu irańskiego, Kachani, nie mogąc osobiście przybyć na Kongres, przekazał członkom delegacji Iranu swoje oświadczenie, w którym domaga się, „aby cały świat usłyszał głos uciskanego narodu irańskiego” i aby wszyscy uczestnicy Kongresu zjednoczyli się dla zażegnania niebezpieczeństwa wojny.

Wysoko podniósł sztandar walki o pokój i niepodległość narody Ameryki Południowej.

W imię pokoju i interesów narodu mówił generał Gabaldon z Wenezueli: „Nie chcemy paktów solidarności z żadnym imperializmem”. W imię tych

samych ideałów delegat Kolumbijski, Montagna, protestował z oburzeniem przeciwko perfidnej polityce USA i własnego reakcyjnego rządu, który za rzekomą „pomoc” gospodarz USA płaci swymi żołnierzami, wysyłanymi na Koreę i krew obywateli Kolumbijskich w narzędzie dalszego ujarzmiania wolnych narodów.

Jeśli tak mocno brzmiały głosy przedstawicieli krajów Afryki i Południowej Ameryki, to co mówili o delegatach walczących narodów Azji, Korei, Indonezji, Malajów, na które szczególnie ciężko spadła drażliwa łapa imperializmu, pragnącego zbrodni, jakich nie znała historia, uciemiężyć te narody, uczynić z nich niewolników, zetrzeć je wprost z powierzchni ziemi.

Ale słusznie mówili delegaci z Indonezji:

„Chcemy i będziemy sami decydować o swojej losie. Prawo do niepodległości jest prawem naturalnym i nieodwołalnym. Użycie siły i pozostawienie niezależności każdego narodu jest warunkiem bezpieczeństwa i pokoju światowego”.

A przedstawicielka bohaterów walczących krajów Afryki i Południowej Ameryki, Kim Jang Sun, wśród entuzjastycznych uczestników Kongresu podkreśliła:

„Naród koreański nie da się ujarzmić, gdyż kocha on swą wolność i niepodległość i walczy o nią, nie szczędząc swego życia”. Ale walka o niezależność narodową toczy się nie tylko na kontynentach Azji, Afryki i Łacińskiej Ameryki. Co jest szczególnie charakterystyczne dla obecnego etapu walki o pokój, to fakt, że stała się ona walką o niepodległość również dla zachodnich krajów kontynentu europejskiego.

Francja i Włochy, Anglia i Belgia, Dania i Norwegia, wszystkie te kraje, niegdyś wolne, stały się dziś terenem okupacji amerykańskiej.

Budzi to naturalne pragnienie ludzi o różnorodnych kierunkach i poglądach uwolnienia się od jarzma panowania amerykańskiego. Oto dlatego spotkali się na Kongresie, obok dawnych działaczy ruchu pokoju, ludzie tacy, jak chrześcijańsko-demokratyczny senator włoski, Terranova, z b. kanclerzem Rzeszy, Wirthem, jak pisarz francuski, J. P. Sartre, ze znanym pacyfistą Szwajcarem Bovardem i wielu innych.

Jean Paul Sartre mówił na Kongresie:

„Suwerenność pochodzi od narodu. Przybyliśmy tu my, przedstawiciele narodów, którzy jedynie mamy prawo do rządzenia, aby osiągnąć porozumienie. A kiedy wrócimy do domu, wyrażymy w naszej pracy wolę, która będzie jednocześnie wolą każdego z nas i wszystkich. Wówczas zobaczymy, czy to rząd jest na służbie narodu, czy, przeciwnie,

nie, rząd chce, aby naród był w jego służbie”.

Niezwykle silny jest odpór narodów europejskich przeciwko polityce amerykańskiej w Niemczech zachodnich, która uważana jest jako szczególnie groźna za-



NA ZDJĘCIU: delegaci z ZSRR, od prawej: Wanda Wasilewska, J. Bielski i prof. dr N. Bazanowa na sali obrad.

mach na bezpieczeństwo i niepodległość narodów Europy. Żądanie pokojowego załatwienia problemu Niemiec, zawarcia traktatu pokoju ze zjednoczonymi, demokratycznymi i pokojowymi Niemcami rozlega się donośnie na Kongresie.

Delegacja polska w pełni przyłączyła się do tych głosów, widząc w nich zgodne z interesami naszego narodu rozwiązanie tak żywotnego dla nas problemu.

Głęboko utkwiła w pamięci wszystkich delegatów atmosfera Kongresu, rzeczowa i poważna, atmosfera swobodnej dyskusji i wymiany zdań, podtykowanej troską wszystkich uczestników Kongresu o sprawę pokoju.

Jednym ze szczerze wzruszających momentów Kongresu było oddanie hołdu zastępcy wojennemu pokojowi, przewodniczącemu Związku Zawodowców Włóknarzy Brazylii, Joaqui Teixeira, który zmarł w czasie obrad Kongresu. Ze skupieniem wysłuchali wszyscy słów, poświęconych jego pamięci.

„Padł dziś jeden z żołnierzy pokoju. Lecz nie trzeba się smucić... Spój spokojnie, Teixeira, spełniłeś swój obowiązek jako Brazylijczyk i jako człowiek. Miliony innych poprowadzą Twoją drogą i staną się Twoją pamięcią”.

Obrady Kongresu cechował głęboki optymizm. Nie był to optymizm naiwności, lecz ufności w zwycięstwo pokoju, wynikającej z poczucia siły, jedności i słuszności sprawy. To poczucie niewzruszonej mocy sił pokoju i życia domi-

nujących nad siłami wojny i śmierci, poczucie, że narody są wieczne i że one to potrafią narzucić swą nieugiętą wolę pokojowi imperialistycznym rządom — stało się szczególnie wyraźne, chociażby się powiedzieć dotychczas, gdy w imieniu delegacji radzieckiej prze-



NA ZDJĘCIU: delegaci z ZSRR, od prawej: Wanda Wasilewska, J. Bielski i prof. dr N. Bazanowa na sali obrad.

czytał Aleksander Korniejczuk. Siła, powaga i spokój, bijące z każdego słowa tego wspaniałego przemówienia, uderzyły wszystkich uczestników Kongresu. Po przemówieniu Korniejczuka owacje trwały bez końca. W tych owacjach wyrażała się dusza Kongresu — myśli i uczucia całego świata. Narodów, które na historycznych faktach i własnych doświadczeniach przekonały się o nieugiętej polityce pokoju wielkiego Związku Radzieckiego, narodów, których imperialistyczna propaganda nie potrafiła i które ujęły w swe ręce największą sprawę, sprawę obrony pokoju i wolności.

Uroczyste odbywało się głosowanie nad projektami rezolucji, stanowiących rezultat osiemnastu dni obrad Kongresu.

Własnoręcznymi podpisanymi potwierdzili uczestnicy Kongresu swoje pełne poparcie dla Oświadczenia o Narodach Świata i Apelu do 5 wielkich mocarstw w sprawie zawarcia Aktu Pokoju.

A kiedy, już po powrocie z Wiednia, przeczytałam odpowiedź Józefa Stalina na pytania korespondenta „New York Timesa”, to w słowach Wielkiego Oświadczenia Pokoju znalazłam odpowiedź na Apel do 5 wielkich mocarstw i jako polityczny, zwycięski polityczny, gotów jest wespół z nami do doprowadzenia rokowań dla odprężenia sytuacji międzynarodowej.

Słowa Stalina dotę do milionów ludzi na całym świecie, stając się natchnieniem do dalszej nieugiętej walki o zagrożenie drogi wolności, do walki o trwały pokój.

Dlatego są bliscy i prawdziwi

Czytałam kiedyś książkę pt. „Czwartorajna wysota”. Jej bohaterką jest moskiewska dziewczyna. W dzieciństwie, nie mogąc wymówić poprawnie swego imienia, mówiła o sobie „Gula”, i tak już pozostało. Tak mówi również o niej autor.

Książka ta tkwi głęboko w mojej pamięci, żyje. Żyje nie tylko dlatego, że jej bohaterka jest postacią tak autentyczną. Żyje dlatego, bo jest prawdziwa, bo opisuje życie prawdziwego człowieka, człowieka — radzieckiego. „Czwartorajna wysota” jest historią takiej dziewczyny, jak tysiące dziewcząt radzieckich, która spotkać można w Moskwie, Leningradzie, Kijowie czy Mińsku. Można ją spotkać i u nas, na budowie wielkiego pomnika przyjaźni polsko-radzieckiej — Palacu Kultury i Nauki w Warszawie.

Guli, samej Guli nie spotka się już nigdzie. Zginęła w okresie Wielkiej Wojny Narodowej, zginęła tak, jak mówił poeta: „Idź w bój za honor ojczyzny, za przetrwanie, za miłość... Idź i gin w sposób nieskazitelny, Umiesz nienadaremnie... Sprawa jest pewna.”

Jest jakaś siła, która bije z tej książki. To siła człowieka, siła jego życia i walki, siła ideału, dla której żyje i za którą umiera.

„Czwartorajna wysota” — czwarte wzgórze, czwarty szczyt. W ten symbol zamknął autor historię jednego życia, jakże typowego życia człowieka radzieckiego. Każde wzgórze, każdy szczyt zdobywano w walce. Na czwartym, ale go zdobyła, tam na froncie. Bo też ile siły było w tej kilkunastoletniej dziewczynie, gdy podjęła zobowiązanie, że tak będzie się uczyć, aby z fizyki — przedmiot, który sprawiał jej tyle trudności — otrzymać stopień bardzo dobry. Z jakim samoparcieniem pocięła małymi pióstkami zamknięcia się do snu ocy.

Nada jeszo robotatę — powtarzała i ustawiała kresło tyłem do łóżka. Była pionierką, a później została komсомо-

Nienawidziła leku, zwalczała go w sobie i u innych. Ie naturalności i czaru, a ile przy tym głębokiej treści było w zebrańcach, które jako komсомолка prowadziła z pionierami u nie oświeconym pokoiu.

Niechęć nie lekka ciemności — tłumaczyła — niech pokonają strach. Taka właśnie była Gula, dziewczyna promienna, uśmiechnięta, pełna siły i entuzjazmu. Nie była postacią, która z braku, była prawdziwą. Siła jej tkwiła w tym, że potrafiła zwalczać zło i słabość. Była radziecką dziewczyną, taką dziewczyną, którą

wychowała moralność komunistyczna, moralność prawdziwie ludzka.

Kochała życie, kochała słońce. I dlatego, że tak mocno kochała, dlatego nie zawahała się ani chwili — porzucony w śmiertelnym rozkurku meżowskiej dion karabin podniósł Gula — żona i matka.

Tow. Kalinin mówi: „Chyba nigdy tak nie kochała się życia, jak w kraju radzieckim. I właśnie miłość do życia w kraju radzieckim, w narodzie radzieckim, kiedy temu życiu zagraża niebezpieczeństwo, gdy o jego zachowanie toczy się walka nie na życie, lecz na śmierć — zmusza obywatela Kraju Rad do zotrącenia leku przed śmiercią; lek ten zostaje przez zwyciężonego przez dążenie człowieka do zachowania życia narodu radzieckiego, a tym samym jak gdyby do wiecznego zachowania i własnego życia”.

Taki to jest właśnie radziecki patriotyzm.

Gula zginęła, lecz Gula żyje, bo żyje naród radziecki. To on swą pracą kontynuuje dzieło jej życia, jej pracę, pracę tysięcy bezimiennych bohaterów, którzy złożyli najcenniejszą ofiarę w imię świętej sprawy — obrony Socjalistycznej Ojczyzny.

Z ruin i zpliszcz wyrosły Stalingrad, Smoleńsk i wiele innych miast. Jeszcze piękniejsze, jeszcze wspanialsze.

Praca ludzi radzieckich, praca, która jest ich prawem, honorem, tworzy nowe morza, zmienia bieg rzek, paraliżuje niszczycielskie działania wiatrów.

Skąd czerpią oni tę siłę i moc, która potrafi podporządkować sobie przyrodę, przekształcać piaszki pustynne w żyzne pola?

Ta siła, to siła idei Lenina — Stalina, to siła ustroju radzieckiego, siła świadomości radzieckiej, siła moralności komunistycznej, która nakazuje strzec, umacniać, powiększać wspólne dobro milionów — własność socjalistycznego Kraju Rad. To ona rozwija poczucie wspólnej odpowiedzialności za wspólne dobro, ona uskrzydla wysiłek jednostek, łączy go w kolektywny wysiłek milionów.

Dlatego właśnie ta moralność jest najwznie- szej, najdoskonalszej, ogólnoludzkiej, jedyną, prawdziwą.

To partia, bohaterka i zwycięska Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego — kierowana przez wielkiego nauczyciela ludzkości — Stalina — wychowała swój naród, natchnęła go twórczym zapalem skierowanym ku wielkiemu celowi ogólnoludzkemu — komunizmowi.

Dlatego właśnie tak bliscy i prawdziwi są dla nas ludzie radzieccy, dlatego tak bliska i prawdziwa była Gula.

R. SCHABOWSKA



NA ZDJĘCIU: przewodniczący Polskiego Komitetu Obronców Pokoju, Jarosław Iwaszkiewicz, w rozmowie z Eugenią Cotton (Francja), przewodniczącą Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet.

Do Polski uprzemysłowionej, silnej, zamożnej...

Rok 1952 za nami... W realizacji Planu 6-letniego, planu, który ogłosił w sobie wszystkie nasze społeczne dążenia, aspiracje narodowe i pragnienia osobiste, przeżyliśmy jeden z ważnych i trudnych etapów. Minaliśmy jeden rok walki i pracy nad wykwintem siły i szczęścia naszej ojczyzny.

Wiemy, że niełatwa to jest walka. Niełatwa była i w roku 1952. Musimy ciągle jeszcze odrabiać wielokrotne zacofanie gospodarcze, otrzymane w spadku po władach przedwojennych. Niemato uwagi musimy poświęcić sprawie zabezpieczenia naszego pokojowego budownictwa przed złowrogimi zapędami imperialistów amerykańskich, gotujących światu nową potęgę wojenną. Nie śpi w kraju wróg klasowy — szpieg, dywersant, kula i spekulant, pragnący za wszelką cenę opóźnić nasz marsz naprzód.

Mimo tych trudności uporczywie dążymy do celu: „Rozwijamy naszą gospodarkę narodową po to i tak, aby zapewnić w maksymalnym stopniu zaspokojenie stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa” (Bolesław Bierut). W walce o ten cel, w walce z przeciwnościami jedyną drogą do zwycięstwa prowadzi poprzez dalszą i nieopóźnioną realizację uprzemysłowienia kraju, poprzez wzmożenie wszystkich sił dla przyspieszenia wykonania Planu 6-letniego.

I patrzac właśnie z tej perspektywy, możemy najbardziej prawidłowo ocenić dorobek gospodarczy minionego roku. Globalna produkcja przemysłowa wzrosła w roku 1952 w stosunku do roku 1949 blisko dwukrotnie i osiągnęła poziom zbliżony

do poziomu produkcji zaplanowanej pierwotnie na rok 1953.

Przemysł nasz wzbogacił się o nowe gałęzie produkcji, wyprodukował wiele nowych gatunków stali, chemię nową, artykuły chemiczne, powołane do rozbudowania została jego krajowa baza surowcowa.

Duma nasza — socjalistyczny przemysł budowlany — wznosił nowe, potężne twierdze socjalizmu, dał nam w ręce ważny oręż walki z zacofaniem w gospodarce. Do produkcji weszło w tym roku wiele bardzo ważnych obiektów, służących produkcji środków wytwarzania, a więc zapewnianych nam dalszy, wysoki wzrost potencjału produkcyjnego.

Dając, zgodnie z nauką stalinowską, pierwszeństwo budownictwu przemysłowemu, od którego rozwoju zależy rozwój wszystkich gałęzi gospodarki narodowej, wiele środków przeznaczamy jednocześnie na wznoszenie zakładów pracujących na bezpośrednie potrzeby konsumpcyjne ludności.

W oparciu o rozszerzoną bazę produkcyjną rozwijaliśmy znacznie szerszy niż w poprzednich latach front budownictwa mieszkaniowego, socjalnego i komunalnego.

Szczególnie wiele uwagi poświęciliśmy w ubiegłym roku naszemu rolnictwu, którego niedostateczny wzrost produkcji stał się źródłem trudności w zaopatrzeniu ludności miast w artykuły masowego spożycia.

Troska o coraz bardziej skuteczne łagodzenie tych trudności wyrażała się przede wszystkim we wzmacnianiu produkcji przemysłowej na potrzeby produkcyjne wsi, w postaci traktorów, maszyn rolniczych i narzędzi, umożliwiających niezbędną ba-

z techniką nowoczesnego rolnictwa.

Doniosłym osiągnięciem naszego rolnictwa jest wydajny rozwój spółdzielczości produkcyjnej, na który złożyło się przede wszystkim szerokie porzucenie i pomoc państwa dla tej najlepszej i najwydajniejszej metody gospodarowania, szeroka akcja popularyzacyjna, nieustraszenie prowadzona przez partię i chłopięce organizacje masowe oraz osobiste przekonanie się tysięcy chłopów o wyższości gospodarki uspołecznionej nad indywidualną. Ilość spółdzielni wszystkich typów wzrosła z 3.056 w roku 1951 do 4.630 w połowie grudnia 1952 roku. Ponadto już w listopadzie ubiegłego roku istniało na wsi 2.106 komitetów zaufaności.

Obok rozwinięcia tej działołowej i najbardziej zasadniczej pracy, którą już daje owoce, obok dalszego umacniania PGR i POM, państwo nasze przedsięwzięło jednocześnie szereg ważkich posunięć, które miały na celu możliwie jak najszersze i najwydajniejsze wykorzystanie rezerw produkcyjnych i leżących w drobnotowarowej gospodarce oraz zapewnienie klasie robotniczej pewnych, określonych, stałych dostaw żywności.

Polityczna dojrzałość i rosnąca świadomość mas ludowych i całego narodu polskiego, który jakże wspaniale wyraża swych uczuć i dążeń, swego przywiązania do władzy ludowej dał w wielkiej narodowej dyskusji nad projektem Konstytucji oraz w wyborach do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w wielkich akcjach zobowiązań na cześć 60 rocznicy urodzin towarzysza Bieruta, Złota Młodości, Przemysłowików — Budowniczych Polskiej Ludowej, Programu Wyborczego Frontu Narodowego i XIX Zjazdu KPZR — to jeden z wielkich owoców pracy przewodniczącego narodu — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która niezmordowanie walczy o najwyższe sprawy klasy robotniczej i całego narodu.

Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą otacza część, szacunek i miłość najszerszych mas, które widzą, jak konsekwentnie wielce ona w życie podstawową zasadę, którą tak pięknie wyraził towarzysza Bierut: „Dla nas, ludzi pracy, troska o prostego

człowieka, człowieka o zwykłym — ale jakże cennym sercu, troska o lepsze jego życie, o lepszy jego los i przyszłość jest sprawą najważniejszą”.

Przejawem tej troski były między innymi nauki VII Plenum Komitetu Centralnego partii i towarzysza Bieruta, które dały nam w ręce naukową analizę naszych trudności i wypracowane, oparte na niej najskuteczniejsze metody i środki ich zwyciężenia. Bowiem — jak mówi towarzysza Bierut — „Ta troska kierujemy się również, kiedy nawołujemy do wzmożonej pracy, kiedy budzimy w sercach milionów ludzi poczucie dumy z wyników swej pracy, kiedy budzimy pęd do szlachetnego współzawodnictwa, kiedy nawołujemy do wytrwałości i hartu, do przełamywania trudności, trudności wzrostu, których nie podobają omniać przy tak wielkim zacięciu zadań, jakie my mamy przed sobą, trudności, które musimy i potrafiemy przełamać szybko na naszej drodze do socjalizmu”.

Nieocenione znaczenie ma dla nas ogłoszona ostatnio historyczna praca towarzysza Stalina o materializacji XIX Zjazdu, z których skarbnicy już czerpiemy i czerpać będziemy nadal nowe siły i nauki, pozwalające nam skutecznie walczyć o socjalizm.

Wielki i ważny jest dorobek gospodarczy minionego roku. Poważnie wzmacniliśmy nasz potencjał wytwórczy i obronny. Z dumą słucha-

liśmy słów towarzysza Bieruta, gdy z mocą stwierdził: „Polska przestaje być krajem biednym, bezbronym i niezaradnym”. Gospodarka nasza rośnie z roku na rok potężnymi skokami w przeciwnieństwie do krajów świata kapitalistycznego, w których mimo wzmaganą produkcję zbrojeniową, następuje cofanie się całej wytwórczości. W USA np. w pierwszym półroczu 1952 roku spadła ona o porównaniu z analogicznym okresem 1951 roku o 3 proc. W Anglii w drugim kwartale 1952 roku produkcja była niższa o 7,5 proc. w porównaniu z pierwszym kwartałem tego samego roku.

Przed nami wznosiły i piękny cel, o którym marzyły całe pokolenia, który porwał do walki najszlachetniejsze serca i umysły narodu. Nam dane jest ten cel zrealizować. Za osiem zaledwie lat na zbudowanych przez nas spichowcach fundamentach stać będzie już potężny gmach wysoce uprzemysłowionej Polski, Polski produkującej krajową Europę. Bogatym, w kraju światowym ludzi, wysoce rozwiniętej kultury, w kraju, który będzie przeobrażać przyrodę, swoje rzeki, tworzyć gigantyczne kanały, zapory i elektrownie, by dalej iść w promienną przyszłość, podnosić i niezmienne na nas wzrósł rozwój społeczeństwa. Rok, który zakończyliśmy, do tego pięknego i powracającego celu poważnie nas zbliżył.

ZYGMUNT BRYKALSKI



Fragment zgniatacza w hucie „Bobrek”.

CAF — fot. Tymofiel

Afera Cippico? Nie. Afera Watykanu

Prat Edoardo Prettnera Cippico, b. kierownik tajnych archiwów przy watykańskim sekretariacie stanu, skazany został wyrokiem sądu rzymskiego na karę 9 lat więzienia.

Pełne cztery lata trwały próby zatuszowania sprawy praelata — kryminalisty, oszustwa. Pełne cztery lata trwały zabiegi Watykanu, przełożonych Cippico, oraz władz włoskich i klerikalnej prasy włoskiej, zmierzające do utopienia sprawy Cippico w mrokach zapomnienia. Zabiegi te spaliły na panewce. Sprawa była zbyt głośna, by móc ją ukryć przed wielką opinią publiczną, a nacisk opinii był zbyt duży, by móc pozwolić sobie na przejście do porządku dziennego nad sprawą Cippico.

Skąd ta troska Watykanu i władz włoskich o praelata-kryminalistę, praelata, który swym stanowisku, swej sławie wykorzystywał dla rozbicia brudnych afer, dla oszukiwania, zaradowno państwa, jak i poszczególnych osób. Odpowiedź na to pytanie był sam proces. Na ławie oskarżonych zasiadł praelat Cippico, ale jak wynikało z przewodu sądowego, głównym oskarżonym był Watykan.

Nie ma poważniejszej osobistości watykańskiej z papierem wiecznym, której nazwisko nie padłoby w czasie rozprawy. Już drugi dzień procesu przynosił jakże wymowne wzmianki o Cippico, o przewodniczącym sądu, a oskarżonym Cippico.

Przewodniczący: Oskarżony przeprowadził operację walutową na sumę ponad 2 miliony lirów. Jak to jest możliwe, że oskarżony nie posiada ani jednego dokumentu, żadnego pokwitowania?

Cippico: Nie posiadam nic. Wszystkie dokumenty pozostały w urzędach watykańskich.

Przewodniczący: Ale na oficjalne zapytanie prokuratora republiki Watykan odpowiedział, że nie posiada żadnych dokumentów w tej sprawie.

Cippico: Widocznie interesy wewnętrzne państwa watykańskiego okazały się silniejsze, aniżeli włoskich władz sądowych.

Innymi słowy dokumenty z nielegalnych operacji finansowych znikły — po prostu zostały zniszczone w ciągu tych czterech lat, podczas których usiłowano zatuszować całą aferę.

Cippico był oskarżony o szmugiel i handel obcymi walutami, o oszustwa pieniężne oraz o kradzież biżuterii, złożonej u niego na przechowanie przez faszystowskiego burmistrza Triestu z czasów Mussoliniego — d'Angeli. Proces wykazał, że zyski ze szmuglu i handlu walutami służyły przede wszystkim powiększeniu bogactw watykańskich, a Cippico pobierał jedynie pewien procent od tych operacji. Oszustw pieniężnych dokonywał w widzą dostojników watykańskich.

O roli, jaką praelat Edoardo Prettner Cippico odgrywał w Watykanie, najlepiej świadczy fakt, że na jednym z watykańskich protokołów widnieje podpis Cippico obok podpisu papieża Piusa XII.

W czasie procesu padły nazwiska wielu wysoko postawionych dostojników watykańskich, ale na szczególną uwagę zasługują trzy z tych nazwisk. Nazwisko monsignora Montini, zastępcy sekretarza stanu Stolicy Apostolskiej. Jeden ze świadków oskarżenia, adwokat Franceschini stwierdził, że kiedy omawiał z Cippico sprawę przeszmuglowania za granicę 100 tys.

dolarów, ten pokazał mu list, w którym Montini upoważniał go do przeprowadzenia tego rodzaju operacji. Z faktów, przytoczonych podczas procesu, wynika, że operacje owe Cippico przeprowadzał w ściślejszym porozumieniu z administratorem „Bóbr Stolicy Apostolskiej, praelatem Guidetti. W ostatnich dniach procesu wyszło na jaw, że administracja Stolicy Apostolskiej zwróciła się do przemysłowca Rossini, jednego z głównych poszkodowanych, by przekazał do dyspozycji Watykanu posiadaną w Szwajcarii sumę 2 milionów dolarów, miała ona służyć do przeprowadzenia na szeroką skalę zakrojonej nielegalnej „operacji finansowej”.

O tych nielegalnych transakcjach powiadomiony był nuncjusz papieski przy rządzie szwajcarskim, monsignore Bernardini.

Watykan nie pominął żadnej okazji, by wyjść z tej całej afery obronną ręką. Poszkodowanym przemysłowcom proponowano drogą pośrednią „odszkodowania”. I tak np. świadek obrony, adwokat Quirino oświadczył, że po arestowaniu Cippico jeden z oskarżonych przemysłowców był przyniesiony o niewnoszenie oskarżenia, ponieważ istnieją „osoby i organizacje, gotowe zwrócić mu co najmniej część straconej sumy”. Quirino oświadczył, że z propozycjami tymi wystąpił Federici — wicekierownik katolickiego kolegium Capranica (jedna z najstarszych szkół teologicznych w Rzymie) oraz Carlini, wiceprezydent Kongregacji Obrządków. Faktem jest, że tylko kilku oskarżonych przemysłowców wniosło skargę przeciwko Cippico. „Istnieje duża ilość osób — oświadczył jeden z adwokatów — które straciły setki milionów lirów, a jednak nie wniosły oskarżenia...”.

Pomocną dłoń podał Watykanowi klerikalny rząd de Gasperi, który, jak wynika z rozprawy, również nie miał z czystego sumienia zadowolony, że sam nabywał nielegalne waluty zagranicę właśnie za pośrednictwem Watykanu. Faktem jest, że przewodniczący starał się za wszelką cenę przerwać rozprawę w chwilach, gdy wymieniane były nazwiska dostojników watykańskich. Faktem jest, że prokurator w swoim przemówieniu w ogóle milczeniem pominął rolę dostojników watykańskich w aferach praelata Cippico.

Proces Cippico raz jeszcze pokazał światu, jakimi to sprawami zajmuje się Watykan, raz jeszcze ukazał oblicze moralne dyktatorów watykańskich.

R.

NA GAZIE

W ostatnim czasie na ulicach Warszawy i kilku innych miast pojawiły się samochody ciężarowe, uzbrojone w dzikie butle umieszczone na podwoziu lub obok budki kierowcy. Niejednemu z czytelników zastanawiał się zapewne: po co te butle, skoro samochod — jak nam wiadomo — porusza się przy użyciu benzyny?

Otoż postaramy się odpowiedzieć na to pytanie oraz wyjaśnić zasadę napędu samochodu poruszającego się przy pomocy benzyny.

Na jakiej więc zasadzie i dlaczego porusza się samochód bez benzyny?

JAZDA „POD GAZEM”

Środkowy ten winien być zrozumiany dostojnie, jako że we wspomnianych samochodach gaz jest jedyną siłą napędową.

Gaz, którym od niedawna poruszamy nasze samochody — to gaz ziemny (metan), mający duże wartości kaloryczne (1 metr sześciu daje 9 tys. kalorii) i zalety pozwalające z powodzeniem zastąpić ceną benzynę.

Z PODKARPACIA DO WARSZAWY

Prace nad budową i montażem stacji tankowania gazu w Polsce zaczęły się około 1947 roku. Ale same stacje nie wystarczyły. Trzeba było przeprowadzić ruchy do źródła wysoce czystego i wyskokalowego gazu. I oto po kilku latach pracy samochody w Warszawie pobierają gaz z kopalni tzw. Centralnej Depresji Podkarpaciej.

Oczywiście — jak na obecny etap pracy i rozwoju tej gałęzi

zi gazownictwa, ilość pobieranego przez nas gazu jest wystarczająca. Ale w miarę postępującej rozbudowy, będzie również zwiększona i rozszerzona sieć pól, z których czerpać będziemy gaz dla potrzeb transportu w całym kraju.

TANIO I DOBRZE

Kilka danych cyfrowych niech posłuży do zorientowania się w znaczeniu tej właśnie inwestycji Planu 6-letniego:

1 litr benzyny kosztuje 2,70 zł i spala się w samochodzie ciężarowym np. marki „Start” po przebiegu około 6 kilometrów.

1 metr sześcienny gazu kosztuje 1,50 zł i służy do przebiegu przez samochód tej samej ilości kilometrów.

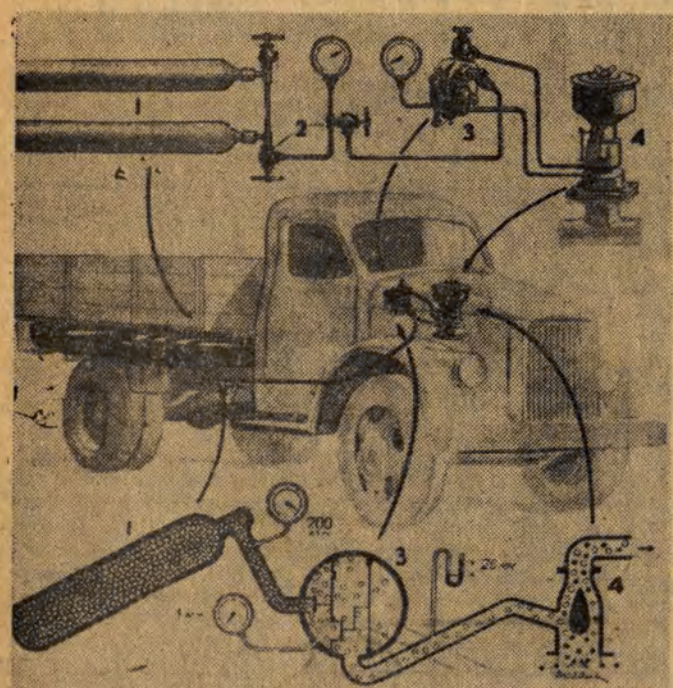
Zestawienie tych cyfr wyjaśnia więc najdobitniej wyższość gazu nad kosztowną benzyną i pozwala na milionowe oszczędności w transporcie ogólnokrajowym.

Samochód, posiadający w czterech butlach około 48 metrów sześciennych gazu pod ciśnieniem 200 atmosfer, może na tym paliwie przebiec około 280 km, tracąc równocześnie na mocy silnika tylko 7 procent.

Jasne więc teraz, jak wielkie korzyści możemy osiągnąć pokrywając cały kraj regularną siecią stacji tankowania gazu.

Plan 6-letni przewiduje dla czterech butli około 16 stacji tankowania gazu, w odpowiednich proporcjach, uwzględniając i inne miasta. W Warszawie pierwsze z nich uruchomiono niedawno i oddano już do użytku.

Inż. J. BALABAN.



Na rysunku widzimy samochód ciężarowy marki GAZ-51 całkowicie przystosowany do napędu gazowego. W butlach (1) znajduje się gaz, sprężony pod ciśnieniem 200 atmosfer, który z kolei przepływa przez otwarte zawory (2) do reduktora ciśnienia (3), gdzie ciśnienie jego ulega zmniejszeniu początkowo do 1 atmosfery, następnie w drugiej komorze reduktora do ciśnienia równego 20 milimetrów słupa wody, czyli do 0,002 atmosfery. Z reduktora gaz o tak niskim ciśnieniu dostaje się do gaźnika (4), gdzie miesza się z odpowiednią ilością powietrza i zasila cylindry silnika.

Nowe bary mleczne

Istniejące na terenie Łodzi bary mleczne cieszą się dużym powodzeniem. Korzystając z nich zarówno lodzianie, jak i przyjezdni.

Staliśmy bywalcami barów mlecznych są studenci, dla których uruchomiony został specjalny bar przy ulicy Narutowicza 56. Otwarcie baru w lokalu dawnej restauracji studenckiej Uniwersytetu, Akademii Medycznej i WSE powitał z prawdziwą radością.

W najbliższych dniach otwarte zostaną dwa nowe bary mleczne, przy ulicy Zachodniej 59 i Nowotki 28.

W sklepach sklepanych odzieżowych znajduje się jeszcze duża ilość wybrakowanej konfekcji.



— Radzę wam kupić to ubranie. Co prawda, spodnie są trochę za długie, ale za to marynarka o trzy awersy mniejsza, tak że to się wyrówna.

Nowe filmy

ujrzymy w styczniu na ekranach

W styczniu wejdą na ekrany kin cztery nowe filmy pełnometrażowe produkcji zagranicznej oraz cztery polskie kreskówki. Z filmów zagranicznych ujrzymy film produkcji czechosłowackiej pt. „Uczniowski rewir”, reżyserii V. Kubaska, jest życie uczniów Szkoły Górniczej przy kopalni im. Engelsa. Film węgierski „Eward w opałach” porusza aktualny temat brakrobstwa. Pokazuje, jak niedbale pracujący pracownicy zakładu konfekcyjnego nabywają garnitur, który sam wykańczał, pada ofiarą swego brakrobstwa.

Ujrzymy również francuski film kolorowy pt. „Fanfan Tulipan”, osnuty na tle przygód młodego urwisa normandzkiego z czasów Ludwika XV.

Z filmów kreskowych, wykonanych przez Wytwórnię Filmów Fabularnych w Łodzi ujrzymy: „Wawrzyniec sad”, „Opowiedział dzieciom sowe”, „Wspólny dom” i „Henio Ienio”.

Książeczka oszczędnościowa PKO najmilszym podarkiem noworocznym

W nastroju radości i wesela witali łodzianie Nowy Rok

Wczoraj całe miasto nasze żyło tradycyjnym „Sylwestrem”. Wystawy oświeczone przystrojone zachęcały przechodniów do kupowania podarków noworocznych. Dzieciaki blizczącymi oczkami oglądały wystawy, gdzie widniały choinki, udekorowane cukrami, książeczkami i zabawkami.

Od wczesnych godzin rannych ożywiony ruch panował w sklepach. Tutaj największym powodzeniem cieszyły się słodycze, owoce, no i oczywiście wina. W ciągu kilku godzin wczorajszego dnia sprzedano w Łodzi ponad 20 tysięcy butelek wina krajowego i zagranicznego.

Do południa sprzedano wszystkie bilety na wieczory noworoczne, organizowane w wszystkich teatrach.

Długie kolejki tworzyły się w „Orbisie” gdzie nabywano bilety na imprezy noworoczne w kinach: „Włókniarz”, „Roma”, „Przedwiośnie”, „Muza”.

Kobiety śpieszyły do krawców, aby odebrać nowe suknie czy bluzki, przygotowane na wieczór sylwestrowy. Ożywiony ruch panował również w sklepach z galanterią i drogeriach. W zakładach fryzjerskich wrzasały przez cały dzień gorączkowa praca. Nic dziwnego, bowiem każda kobieta chciała się po-

Duża ilość jabłek ukazała się w sprzedaży

Centrala Ogrodnicza przed Nowym Rokiem dodatkowo zaopatrzyła w różne gatunki jabłek. Zwiększa się także ilość jabłek choinkowych oraz jabłka bulgarskie w cenie 30 zł za kg.

Przed kilkoma dniami w sklepach ukazały się owoce mrożone, ale nie znalazły one nabywców. Łodzianie mają przekonanie raczej do owoców świeżych. Mrożonki zostały przeznaczane na przetwory.

Rejestracja mężczyzn urodzonych w 1935 roku

W związku z powołaniem obojętności służby wojkowej, w okresie od 1 stycznia do 10 lutego 1953 r. odbędzie się pierwsza rejestracja mężczyzn urodzonych w roku 1935, mieszkających na terenie Łodzi.

Rejestracja odbędzie się w lokalu Prezydium Rady Narodowej, Wydział Wojskowy, ul. Zielona 10, III piętro.

Przedpoborowi, których nazwiska znajdują się na liście „A” winni się zgłosić do rejestracji dnia 10.1.1953 r. „B” — 12.1.1953 r., „C” — 14.1.1953 r., „D” — 16.1.1953 r., „E” — 18.1.1953 r., „F” — 20.1.1953 r., „G” — 22.1.1953 r., „H” — 24.1.1953 r., „I” — 26.1.1953 r., „J” — 28.1.1953 r., „K” — 30.1.1953 r., „L” — 1.2.1953 r., „M” — 3.2.1953 r., „N” — 5.2.1953 r., „O” — 7.2.1953 r., „P” — 9.2.1953 r., „Q” — 11.2.1953 r., „R” — 13.2.1953 r., „S” — 15.2.1953 r., „T” — 17.2.1953 r., „U” — 19.2.1953 r., „V” — 21.2.1953 r., „W” — 23.2.1953 r., „X” — 25.2.1953 r., „Y” — 27.2.1953 r., „Z” — 29.2.1953 r.

Do rejestracji należy zgłosić się osobie i przedłożyć dokumenty i zaświadczenia stwierdzające: tożsamość, wykształcenie, zawód, miejsce pracy i zajmowane stanowisko oraz przesłanki do skierowania na służbę wojskową.

W wypadku niemożności osobistego stawienia się wskutek choroby, utraty zdrowia lub choroby, rejestracji dokonuje opiekun lub ktoś z rodziny.

Kolejny odcinek powieści „Wybuch nastąpi dzisiaj”, ukazać się w następnym numerze.

W księgarni wydawnictw radzieckich



Nowootwarta czytelnia i księgarnia wydawnictw radzieckich przy ulicy Piotrkowskiej 105 cieszy się dużym powodzeniem wśród łodzian. fot. Ewa Szarłarc

Komitety blokowe walczą o zaspokojenie najpilniejszych potrzeb mieszkańców

Na terenie Łodzi istnieje kilkadziesiąt komitetów blokowych. Nieraz mieszkańcy tych czy innego bloku mieli możliwość przekonać się, jak wiele udogodnień może przynieść ludności pracującej dobra praca komitetu. Występują one stale w obronie interesów swoich mieszkańców.

Niejednokrotnie komitety blokowe, jako najniższe organy władz terenowych, wskazują radom narodowym na konkretne i pilne potrzeby terenu oraz zapoznają je z życzeniami i postulatami mieszkańców.

Wiele komitetów blokowych w Łodzi wykazuje dużo aktywności w pracy nad systematyczną poprawą warunków bytowych mieszkańców.

Dobre prace komitetów blokowych nr 111 przy ul. Przędzalnianej. Mieszkańcy tego bloku sposobem gospodarczym wybudowali pralnię, urządzili boisko do siatkówki, zorganizowane zostało koło sportowe.

Dużo inicjatyw wykazuje komitet nr 308. Mieszkańcy tego bloku ze starej szkoły urządzili pralnię i dwie komórki, oczyszczili z gruzu podwórko przy ul. Piotrkowskiej 130 i założyli tam trawniki, ławeczki i huśtawki dla dzieci.

Podobnych przykładów dobrej pracy komitetów blokowych i domowych jest dużo. Na przykład mieszkańcy bloku nr 410 własnymi siłami wyremontowali dachy czterech domów mieszkalnych, zaś komitet nr 471 wyremontował i wymalował 12 klatek schodowych.

Dużą rolę odgrywają komitety blokowe w organizowaniu kontroli remontów kapitalnych. Opinia komitetu

decyduje o przyjęciu od wykonawców robót remontowych.

Dobre pracujące komitety blokowych jest dużo. Są jednak i takie, które nie wykazują żadnej inicjatywy. Słabo pracujące komitety na-

leży otoczyć specjalną opieką ze strony Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi. Winny one w swej pracy wykorzystanie doświadczenia bardziej zaawansowanych komitetów, które prowadzą ożywioną działalność.

Czytelnicy piszą

Dlaczego...?

We wrześniu 1952 roku robotnicy 3 oddziału MPRB, zatrudnieni przy remontowaniu urządzeń Wytwórni Wini „Syrena”, postanowili dla uczczenia XIX Zjazdu KPZR, poza normalną swą pracą, naprawić dach domu mieszkalnego, znajdującego się na terenie wytwórni. Załoga wytwórni win przyjechała do wieloletniego gospodarstwa, gdyż dach znajdował się w opłakanym stanie i należało go jak najszybciej doprowadzić do porządku.

Praca poszła sprawnie. Robotnicy MPRB wykonali już część robót remontowych, gdy pewnego dnia dyrektor 3 oddziału MPRB, ob. Stańczykiewicz, nakazał natychmiastowe przerwanie robót. W tej sprawie interweniował u niego i robotnicy MPRB i rada zakładowa wytwórni win, jednak bezskutecznie. W międzyczasie spadły ulewne deszcze, tak, że lokatory zamieszkujejący dom z napałi wyremontowany dachem zmuszeni byli do opuszczenia swych mieszkań.

Tego rodzaju stanowisko ob.

Stażycielkiewicz wywołało zrozumiałe rozgorzgnięcie zarówno wśród robotników MPRB, którzy nie mogli wykonać swego zobowiązania, jak i wśród załogi naszej wytwórni.

Rada Zakładowa Państw. Wytwórni Wini „Syrena”

Odpowiedzi redakcji

Władysław Bieliński — W związku z Waszym listem otrzymałem wyjaśnienie z Wydziału Oświaty, Prezydium Rady Narodowej, z którego wynika, że nastąpiła zmiana kierownictwa przedszkola przy ul. Przybyszewskiego 92. Napisać nam, czy obecnie zadolowana jesteście z opieki nad dzieckiem.

Zofia Siniarska, Czesław Kamiński — Prosimy o osobiste zgłoszenie się do redakcji.

DZIEŃ ŁODZI

Kronika partyjna

DZIELNICA WIDZIEW: jutro, 2 stycznia, o godz. 16, odbędzie się narada i II sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych.

UNIWERSYTET ŁÓDZKI: w sobotę, 3 stycznia, o godz. 17, w sali 17 przy ul. Narutowicza 65, odbędzie się zebra- nia oddziałowej organizacji partyjnej Wydziału Mat. Fiz.-Chem. oraz Biologii i Nauki o Ziemi.

ODCZYT: w sobotę, 3 stycznia, o godz. 20.15, w świetlicy przy Wydziale przy Placu Dąbrowskiego 5, sędzia Kazimierz Lipiński wygłosi odczyt pt. „Trwałość materii według prawa radzieckiego”.

WYBORY DO RADY MIEJSCOWEJ: W niedzielę, 4 stycznia, o godz. 9.30 w sali przy ul. Wolczan- skiej 5 odbędzie się wybory do rady miejscowej dozorów sektora przywrotnego.

DZURY APTEK: Dziś, 1 stycznia, nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 163, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Włókniarska 21, Karłowicza 48, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 80, Al. Kościuszki 42.

Dziś, 1 stycznia, nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 163, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Włókniarska 21, Karłowicza 48, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 80, Al. Kościuszki 42.

Dziś, 1 stycznia, nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 163, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Włókniarska 21, Karłowicza 48, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 80, Al. Kościuszki 42.

Dziś, 1 stycznia, nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 163, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Włókniarska 21, Karłowicza 48, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 80, Al. Kościuszki 42.

Dziś, 1 stycznia, nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 163, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Włókniarska 21, Karłowicza 48, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 80, Al. Kościuszki 42.

Dziś, 1 stycznia, nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 163, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Włókniarska 21, Karłowicza 48, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 80, Al. Kościuszki 42.

Dziś, 1 stycznia, nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 163, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Włókniarska 21, Karłowicza 48, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 80, Al. Kościuszki 42.

Dziś, 1 stycznia, nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 163, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Włókniarska 21, Karłowicza 48, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 80, Al. Kościuszki 42.

Dziś, 1 stycznia, nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 163, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Włókniarska 21, Karłowicza 48, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 80, Al. Kościuszki 42.

Dziś, 1 stycznia, nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 163, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Włókniarska 21, Karłowicza 48, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 80, Al. Kościuszki 42.

Dziś, 1 stycznia, nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 163, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Włókniarska 21, Karłowicza 48, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 80, Al. Kościuszki 42.

Dziś, 1 stycznia, nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 163, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Włókniarska 21, Karłowicza 48, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 80, Al. Kościuszki 42.

Dziś, 1 stycznia, nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 163, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Włókniarska 21, Karłowicza 48, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 80, Al. Kościuszki 42.

Dziś, 1 stycznia, nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 163, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Włókniarska 21, Karłowicza 48, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 80, Al. Kościuszki 42.

Dziś, 1 stycznia, nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 163, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Włókniarska 21, Karłowicza 48, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 80, Al. Kościuszki 42.

BALTYK — „Edward w opałach” — dod. „Międzynarodowe spotkanie bokserskie” — godz. 14, 16, 18, 20, poranek godz. 12.

GDYNIA — Program filmów do- kumentalnych: „Lata w drowiny” — „Czy wiecie, że...” — „Warszawska premiera” — godz. 20. Program dla naj- młodzieży: „Czarodziejska tor- ba”, „Wojenna bajka”, „Złoty boson” — godz. 11, 12, 13, 15, 16.

MŁODA GWARDIA — „Cienie na torach” — godz. 14, 16, 18, 20, poranek godz. 12.

MUZA — „Cywil na stadionie” — godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11.

PIONIER — „Pieśń tajni” — godz. 15, 17, 18, poranek godz. 11.

POLONIA — „Fanfan Tulipan” — godz. 13, 15, 17, 19, poranek godz. 11.

PRZEDWIOŚNIE — „Drużyna” — godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11.

I MAJA — „Akcja B” — godz. 15, 17, 19, poranek godz. 11.

RECORD — „Bez adresu” — godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11.

ROMA — „Pierwsze dni” — godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11.

SOJUSZ — „Wielki koncert” — godz. 15, 17, 19, poranek godz. 11.

STYLLOWY — „Skazana wiosna” — godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11.

SWIT — „Zwycięski powrót” — godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11.

WŁÓKNIARZ — „Chłopy na po- zycji” — godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11.

WOLNOSC — „Fanfan Tulipan” — godz. 12, 14, 16, 18, 20, poranek godz. 10.

ZACHĘTA — „Małżeństwo aktor- ki” — godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11.

Poszukiwani pracownicy

Przedkierownicy robotników go- spodarczych zatrudnionych w- dźwabienczych Im. Gen. Wale- rego Wróblewskiego w Ło- dzi, ul. Dąbrowskiego 17-21, Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny, ul. Hłopotnica 7-9.

3294-K

SPORT SPORT SPORT

16 czołowych szachistek polskich za kilka dni zasiądzie do szachownicy w Łodzi



po raz pierwszy w hi- storii polskich szach- ow 1953 r. przepro- wadzone zostaną in- dywidualne półfinałowe turnieje kobiet. Dotychczas odbywały się o roku ty- ko finały, w których bra- ły udział najlepsze nasze szachistki.

Jeden z półfinałów od- będzie się w Łodzi w dniach od 4 do 22 stycz- nia 1953 r. Organizatorem tej imprezy jest sekcja szachów ŁKKF. W turnieju weźmie udział 16 zawod- niczek, reprezentujących Warszawę — miasto, War-

szawę — województwo, Łódź — miasto, Łódź — województwo, Bydgoszcz, Gdańsk, Lublin, Olsztyn, Białystok. Pierwszych 7 za- wodniczek w tym turnieju uzyska prawo udziału w finale mistrzostw Polski, które odbędzie się w sierp- niu w Gdańsku.

Z Łodzi w półfinale gra- ją: wielokrotna mistrzyni Polski Hermanowa (Włók- niarz), Bobrow (Start) o- raz młoda zawodniczka AZS — Górna.

Łódź szczególnie liczy na uzyskanie dobrego miejsca przez Hermanow- ą, która zapewne będzie chciała udowodnić, że jej dalekie miejsce w ostat- niej Mistrzostwach Polski w Krynicy spowodowane jest chwilowym załam- aniem siły nerwowej.

Z zawodniczek zamie- szanych w półfinale szan- sę mają szachistki War- szawy: Kalka i Wojcie- chowska, które zaliczają się do czołówek Polski.

Najprawdopodobniej walka o pierwsze miejsce rozegra- się między nimi oraz tier- nu, nową z Łodzi. Nie wy- kluczone są jednak nie- spodzianki, zgłoszone przez młode, nieznan- e zawodniczki.

Gry odbywać się będą w świetlicy Ognia przy ul. Zakatu 82, rozpoczyn- ą gościnnie od 16.00 do 22.00.

Ostatnie spotkanie w Pol- sce reprezentacji Finlan- dii rozegrają 2 stycznia w Warszawie, z reprezen- tacją Polski. O ile idzie w tym dniu w Warszawie nie będzie rewanżowy mecz z Finlandią, rozegrany zo- stanie tego samego dnia na Torkacze w Katowicach.

Należy przypuszczać, że turniej ten przyczyni się do dalszej popularyzacji tej pięknej gry wśród łodzianek.

Szczą głównym zawo- dą będzie ob. Wróblew- ski.

Należy przypuszczać, że turniej ten przyczyni się do dalszej popularyzacji tej pięknej gry wśród łodzianek.

Szczą głównym zawo- dą będzie ob. Wróblew- ski.

Należy przypuszczać, że turniej ten przyczyni się do dalszej popularyzacji tej pięknej gry wśród łodzianek.

Szczą głównym zawo- dą będzie ob. Wróblew- ski.

Przemówienie noworoczne przewodniczącego GKKF

31. 12. o godz. 18.30 w programie II prze- wodniczącego GKKF

31. 12. o godz. 18.30 w programie II prze- wodniczącego GKKF

31. 12. o godz. 18.30 w programie II prze- wodniczącego GKKF

31. 12. o godz. 18.30 w programie II prze- wodniczącego GKKF

31. 12. o godz. 18.30 w programie II prze- wodniczącego GKKF

31. 12. o godz. 18.30 w programie II prze- wodniczącego GKKF

31. 12. o godz. 18.30 w programie II prze- wodniczącego GKKF

31. 12. o godz. 18.30 w programie II prze- wodniczącego GKKF

31. 12. o godz. 18.30 w programie II prze- wodniczącego GKKF